

# Materiały

## KONTAKTY LITERACKO-ARTYSTYCZNE CZESKO-POLSKIE

### 1. Z korespondencji W. Zyndram-Kościałkowskiej z Alojzym Jiráskiem

Alojzy Jirásek (1851—1930), twórca czeskiej realistycznej powieści historycznej, którego drobniejsze utwory znane są z licznych przekładów i czytelnikom polskim<sup>1</sup>, w r. 1879 został redaktorem „Laciné knihovny národní“. Jego jest zasługą, że wydano wtedy czeskie przekłady dzieł Kraszewskiego i Grudzińskiego.

W roku objęcia przez Jiráskę, wypróbowanego przyjaciela Polaków, który już na ławie szkolnej poznał utwory wielu pisarzy polskich a w latach późniejszych często dawał wyraz swym sympatiom do bratniego narodu w licznych utworach<sup>2</sup>, pracy w wydawnictwie Jana Otty, zgłosił się tam jako tłumacz z języka polskiego Franciszek Alojzy Hora (1838—1916), gorący polonofil i obok Edwarda Jelinka zasłużony działacz na polu krzewienia współpracy kulturalnej czesko-polskiej. Gorliwy ten tłumacz literatury polskiej i autor licznych artykułów, informujących społeczeństwo czeskie o kulturze i piśmiennictwie polskim, utrzymywał kontakt z przeszło 60 poetami, pisarzami i naukowcami polskimi, m. in. z E. Orzeszkową, G. Zapolską, J. I. Kraszewskim, H. Sienkiewiczem i in.<sup>3</sup>

Hora, który był w ścisłym kontakcie z Wilhelminą Zyndram-Kościałkowską (1847—1926)<sup>4</sup>, zwrócił uwagę autora „Bratrstva“ na twórczość przyjaciółki Elizy Orzeszkowej, autorki m. in. „W półcieniu“, „Jednej z wielu“, „Obrazków“, „Bajek archaicznych i nowel“, „Szkiców literackich“, która tłumaczyła również utwory literatury czeskiej, amerykańskiej, angielskiej i francuskiej na język polski.

Stosunkowo skromna oryginalna twórczość Kościałkowskiej była w Czechach, w tym czasie, ceniona. F. A. Hora opublikował w redagowanym w latach 1881—1887 przez Edwarda Jelinka Slovanském sborníku przekład utworu pt. „Šlechta na Litvě“ (1884). W tymże Sborníku w roku następnym szkic pt. „Aleksander Świętochowski“. Przetłumaczył Hora również nowelkę pt. „W półcieniu“, która ukazała się w r. 1885

<sup>1</sup> „Blázej Chotěřimský“, tłum. M. Wyslouchowa, 1883, „Filosofská historie“, tłum. F. Krček, 1912, St. Alberti, 1927, N. Zalewska, 1950, „Gero“, tłum. J. Jarciońska, 1929; „Host“ tłum. F. Krček, 1892 przekł. anon. 1922, „Maryla“ tłum. J. Fischerová-Dutkowska, 1927, 1948, „Na staré poště“, tłum. St. Olgiard, 1928, N. Zalewska, 1950, „Psohlavci“, tłum. M. Wyslouchowa, 1901, J. Fischerová-Dutkowska, 1949, „Raj světa“, tłum. F. Krček 1897, Z. Hierowski, 1950, „Skaláci“ tłum. W. Madejski, 1948, „Sobota“ tłum. M. Wyslouchowa, 1890, wyjątek z powieści „Proti všem“ — „Bitwa pod Witkowem“ tłum. M. Bunikiewiczowa, 1933 i in. Oprócz tłumaczeń szeregu mniejszych utworów, obecnie w przygotowaniu są wydania przekładów dzieł Jiráskę „Bratrstvo“, „Proti všem“, „V cizích službách“ oraz „Temno“.

<sup>2</sup> Por. Adolf Černý, „Slovanské látky u Aloise Jiráskę“, Slovanský přehled, XIV, Bohumil Vydra, „Alois Jirásek a Poláci“, Praha, 1939, Stefan Wierczyński, „Motywy polskie u Alojzego Jiráskę“, Przegląd Zachodni, 1951, 3/4, Bronisław Cirić, „Alojzy Jirásek, przyjaciel Polaków“, Wiśń, 1951, nr 41.

<sup>3</sup> Korespondencję Zapolską—Hora opublikowałem w Przeglądzie Zachodnim, 1951, nr 3/4, Kraszewski—Hora, Pamiętnik Literacki, XLII, z. 3—4, Orzeszkowa—Hora, Pamiętnik Literacki, XL.

<sup>4</sup> Kościałkowska jest autorką artykułu o F. A. Horze, opubl. w Dzienniku Łódzkim z dnia 8. V. 1885. Listy Zyndram-Kościałkowskiej do F. A. Hory znajdują się w archiwum Národního výboru w Pilźnie.

(„V polostínu“)<sup>5</sup>. Już przedtem, w r. 1881, na łamach Lumíru (IX) ukazał się przedkład noweli Kościałkowskiej pt. „Byla nepotrzebna“ („Byla zbytečnou“), pióra A. Schwaba-Polabskiego.

Kościałkowska zaś przełożyła na język polski szereg utworów czeskich, m. in. Franciszka Heritesa (1851—1929).

Tak więc Jirásek, szczerzy zwolennik „wzajemności“ czesko-polskiej<sup>6</sup> uczynił „... milerád po radě“ profesora pilzeńskiego<sup>7</sup> i przesłał jesienią 1884 r. znanej w Czechach tłumaczce niektóre ze swych drobniejszych utworów. Chociaż, jak się zdaje, Kościałkowska nie tłumaczyła żadnego z utworów Jiráska — w ostatnim jej liście, z dnia 9 VI. 1888 do autora „Bratrstva“, zachowanym w archiwum Jiráska, czytamy m. in.: „Tem czasem, do zamierzonej pracy przygotowuję się, wczytując w Wasze utwory — których dzięki ofiarności Waszej posiadam wcale ładny już komplet“ — to jednak właśnie ta korespondencja jest szczególnie dla nas ciekawa. Kościałkowska bowiem jest pierwszą przedstawicielką narodu polskiego, z którą — sądząc według zachowanej korespondencji — Jirásek nawiązał kontakt pisemny.

Opublikowane tu cztery listy Wilhelmy Zyndram-Kościałkowskiej do Alojzego Jiráska, pochodzące z lat 1884—1888, a znajdujące się w Muzeum Jiráska w Pradze, stanowią ciekawy przyczynek do zagadnienia „Alojzy Jirásek a Polska“ i tym samym do nie wyczerpująco jeszcze opracowanych stosunków literackich polsko-czeskich w końcu XIX i na początku XX w.

Serdeczne podziękowanie za fotokopie listów Zyndram-Kościałkowskiej do A. Jiráska, które otrzymałem dzięki pośrednictwu KWKZ, składam Dyrekcji Muzeum Alojzego Jiráska w Pradze.

Grodno 1884  $\frac{4}{16}$  Listopada

Važený Pane!

Především prosím Vas oprominuti že zadpovídám tak pozdě nebož psaní Vaše mě udělalo velmi velkou příjemnost. Chtěla bych do Vas Važený Pane! napsat česky psané (sic), ale mi to idzie jak po grudzie. Niechże Pan z łaski swej przyjmie dobre chęci za skutek i pozwole mi pisać po polsku, ponieważ Szanowny Pan rozumie rodowity mój język tak jak ja rozumiem wybornie po czesku, chociaż ani mówić dla braku wprawy, ani pisać swobodnie bym nie potrafiła. Przyczyna spóźnienia odpowiedzi był przedłużony do aż do 25 Pazdz. 5 Listop. pobyt na wsi wtę niezwykłe pogodną jesień, jakoteż to, że łaskawie przysłana mi przez Szanownego Pana książka przed kilku dopiero dniami doszła rąk moich. Mamże mówić z jak żywem zajęciem czytałam „Dvě Povídky“<sup>8</sup>? Mamże wyrazić żywe uznanie dla niepospolitego talentu ich autora? Mówiono to i pisano Panu tyle razy! Wolę tedy powiedzieć po prostu, że w przyjemności z jaką przekładać będę „U rytířu“ jest coś więcej nad pobudki czesko-polskiej wzajemności. Wzajemności tej szczerą i gorącą jestem zwolenniczką, lecz tuszę sobie, że posiadam przy tem pewien, dość wybredny, smak artystyczny. Bardzo mało jest pi-

<sup>5</sup> Por. również notatkę w Slovanském sborníku, IV, 1885, str. 223.

<sup>6</sup> Por. zdanie w liście Jiráska z dnia 19 XII 1927 r. do Julii Fischerovej-Dutkowskiej: „Jsem shody té (Czesko-polskiej) horlivým vyznávačem jako od své mladosti vřelým milovníkem slavného polského písemnictví“. (Urywek tego listu cytują J. Svítl-Karník w artykułach „Jirásek a jeho překladatelka“, Národní politika, 19 V 1931, i „Alois Jirásek a Polska“, Lidová obroda, 19 VIII 1951 oraz B. Vydra w szkicu „Alois Jirásek a Poláci“, Praha, 1939. Przekład tego listu przytacza J. Fischerová-Dutkowska w artykule pt. „Garšć wspomnień o Alojzym Jirásku“, Džis i Jutro, 1950, nr 19.

<sup>7</sup> Por. list A. Jiráska do F. A. Hory z dnia 12 X 1884 r. (Opubl. V. Jílek, Slavica XIX, str. 389).

<sup>8</sup> „Dvě povídky“ wyszły w r. 1882 jako XXI tom „Salonní biblioteki“, wydawanej w latach 1876—1912 w wydawnictwie Otty w Pradze. Tom ten zawiera opowieści „Filosofská historie“ oraz „U rytířu“.

sarzy w kilku znanych mi europejskich literaturach, których bym chciała i mogła przekładać. Pomimo że władam jak rodowitym francuskim językiem nigdy nic nie przełożyłam z francuskiego. Dotąd przekładałam wyłącznie z angielskiego nowelle Bret-Harte'a<sup>9</sup>. Obecnie przełożyłam trzy drobne arabeski Heritesa<sup>10</sup> i powiastkę Svetli<sup>11</sup> „Tři chvilé“. Skoro mi się uda przełożyć „U rytiřu“ natychmiast przeszlę przekład Szanownemu Panu! Nie może to jednak nastąpić prędko. Sezon zimowy poświęcam innego rodzaju literackim zajęciom i mam obecnie tyle zobowiązań na utwory oryginalne, że wątpię abym z jednej trzeciej wywiązać się zdołała. Między innymi obiecałam parę sylwetek naszych literackich, memu dobru i kochanemu przyjacielowi, który mię tu na Litwie co roku niemal odwiedza, Edwardowi Jelinkowi<sup>12</sup>, do jego Sbornika<sup>13</sup>. Naogół piszę mało tak z powodu niezależnych odemnie okoliczności jak zapewne i z powodu natury nader kapryśnego pióra. Pisuję tak mało, że uważam siebie raczej za dyletantkę niż za literatkę z profesji, tak mało, że chociaż pierwsze próby moje literackie datują z 1878 r. dotąd ukazał się zaledwie mały tomek nowelek i kilka po czasopismach rozproszonych studyów literackich lub społecznych.

W każdym razie, wcześniej czy później „U Rytřu“ przełożę. Będzie to literacką biesiadą a mam nadzieję że zaznajamiając się bliżej z innemi utworami Szanownego Pana, wystawioną będę nie raz jeszcze na pokusę zaniechania wszelkiej innej pracy dla tłumaczenia tego, co mię wdziękiem artystycznym pociągnie i oczaruje<sup>14</sup>.

Wila Zyndram-Kościałkowska

Grodno  $\frac{8}{20}$  XII 1884

Szanowny Panie!

List Szanownego Pana przed paru otrzymałam dniami; zasmucił mię wieścią o tem, że Pan choruje na oczy<sup>15</sup>. Jest to straszna klęska dla każdego, a cóż dopiero dla pisarza. Mam tylko nadzieję, że cierpienie to już minęło bezpowrotnie?

Nie wiem nawet jak dziękować Panu, za łaskawe a dla mnie tak zaszczytne, objawienia chęci przełożenia której z mych nowelek. Przekład pisarza z imieniem

<sup>9</sup> Bret Harte (1839—1902), pisarz amerykański.

<sup>10</sup> Franciszek Herites (1851—1929), autor licznych opowiadań, arabesk i humoresk. Kościałkowska tłumaczyła następujące nowelki Heritesa: „Z mého dětského albumu“, „Slečna Krystýna“ oraz „Otcové“. Por. również notatkę w Slovanském sborníku, 1885, str. 54.

Heritesa przełożono poza tym: „Bal na prowincyi“, tłum. A. S., Kronika Rodzina, 1893, „Z mego dziecięcego albumu“, tłum. J. Grabowska, Nowa Reforma, 1895, „Znajomość z wód“, tłum. R. Z. Nowa Reforma, „Z wirchów“, tłum. M. Wyslouchowa, Tydzień, 1902. (Por. E. Kłodziejczyk, „Bibliografia słowianoznawstwa polskiego“, Kraków, 1911).

<sup>11</sup> Karolina Světlá (Johanna Mužáková, 1830—1899), autorka licznych realistycznych nowel i powieści, głównie o tematyce wiejskiej, nieugięta bojowniczką o równouprawnienie kobiet.

<sup>12</sup> Edward Jelínek (1855—1897), pisarz czeski, wybitny polonofil, w latach 1881—1887 redaktor Slovanského sborníka.

<sup>13</sup> W Slovanském sborníku 1885 ukazał się w tłumaczeniu Hory szkic Kościałkowskiej pt. „Aleksander Świętochowski“.

<sup>14</sup> Por. list Jiráska do F. A. Hory z dnia 12. X. 1884, opublikowany przez V. Jílka na łamach Slavii XIX, str. 389/390. Czytamy tam m. in.: „Učiním milerád po radě Vaši a hodlám sl. Kościałkowské zaslati „Dvě povídky“ vyšli v Sal. bibl. a nabídnouti jí z nich druhou „U rytřu“. Povídka není příliš obsírná a snad částečně vyhoví. Rád bych sl. K. poslal drobotinu „Host“ vyšlou v 2. díle mych „Z bouřlivých dob“. Ličenof v nich setkání se s Polákem v pruské armádě r. 1866. Ale bojím se ruské censure, aby sl. K. neměla nějakých snad nesnází. Rovněž rád bych zaslal svůj „Ráj světa“, jehož středem je polská rodina. „Hosta“ a tuto právě jmenovanou povídku nezaslal bych snad proto, aby byly přeloženy, nýbrž aby sl. K. poznala, jak my o Polácích smýšlíme a s nimi cítíme. Poněvadž „Ráj světa“ odehrává se v čas kongresu vídeňského a je v něm také zmínka o caru Alexandrovi, proto ostýchám se také tuto knihu zaslati. A tak půjdou jen „Dvě povídky“ na Litvu“.

Jak widać jednak z listu Kościałkowskiej z dnia  $\frac{14}{2}$  maja 1885 r., Jirásek przesłał również i „Ráj světa“.

<sup>15</sup> Choroby oczu nabawił się Jirásek w r. 1879, niepotrzebnie przepisując na polecenie dyrektora Böhma katalog biblioteki nauczycielskiej „Městské reálky“ w Litomyšlu, w której to szkole Jirásek pracował jako nauczyciel od r. 1877.

zasłużonym, artysty, wzmaga do nieskończoności sam zaszczyt przekładu i słusznie może napełnić dumą i radością każdego pisarza. Toteż jednocześnie z niniejszym piszę do moich wydawców, panów Gebetner i Wolff, w Warszawie, aby natychmiast wysłali Szanownemu Panu do Litomyśla tom moich nowelli. Jest to pierwszy, który przed miesiącem opuścił prasę, zawiera nowelle drukowane przed tem po polskich czasopismach. Piszę od niedawna bo od sześciu lat zaledwie, piszę bardzo mało na ogół, a w pomienianych sześciu leciech, złamana wielką boleścią, przez całe dwa lata 1880 i 1881 nie wzięłam pióra do ręki.

Z listu Jelinka dowiedziałam się, że mój drobiazg „Była niepotrzebną“, był tłumaczony w Lumír<sup>16</sup>. Pisałam do niego prosząc o przysłanie mi tego numeru, gdyż naturalnie miło jest pisarzowi widzieć swój utwór w przekładzie, to też Szanowny Pan może być pewnym że pośpieszę Mu przesłać przekład jego nowelli. skoro uda mi się takowy dokonać i umieścić w którym z naszych czasopism, co wymaga naturalnie nieco czasu, zwłaszcza że mieszkam na prowincyi i rzadko bywam w Warszawie.

Z żywym zajęciem czytałam obie „Povidki“ szanownego Pana! Zwłaszcza U rytiru odznacza się dziwną świeżością i tą prostotą obrobienia, na którą zdobyć się mogą tylko wielkie talenty, obdarzone poczuciem artystycznej miary. Ze względu jednak na nasze czasopisma, drukujące najchętniej rzeczy szczupłej objętości prosiłabym Pana o nadesłanie mi krótszej nowelli, jeśli w swym zbiorze Pan i takową posiada? Po krótszej, w której się czytelnicy zaznajomią z sympatycznym Pańskim talentem, pójdzie łatwiej „U rytiru“. I mnie samej łatwiej zaczynać tłumaczyć rzecz mniejszych rozmiarów, chociaż muszę się pochwalić, że z łatwością i bez brulionu przełożyłam dwie nowellki Heritesa, które mi w zeszłym jeszcze raczyli nadesłać roku. Co do moich nowellek, Pan mię pyta które nie były przełożone? Dotąd przełożono chyba tylko „Była niepotrzebną“, lecz przed tygodniem czy dziesięciu dniami, Herites i kochany profesor Hora z Plzni, tłumacz moich studyj pisanych umyślnie dla Slovanskeho Sbornika, pisali do mnie, że chcą tłumaczyć moje utwory. Trzeba by zatem skomunikować się z niemi, co sobie wybrali. Na ogół tej skromnej mej pierwszej książki, która nie liczy jeszcze miesiąca istnienia, zawdzięczam już najmlodsze wrazenia. Tu i ówdzie krytyka przyjęła ją sympatycznie, a od miłych mi pobratymców przyszyły mi już trzy zaszczytne propozycje.

Ale — mamy tłumaczyć siebie wzajemnie<sup>17</sup>, więc się poznajmy bliżej. Wprawdzie najlepiej pisarz daje się poznać w swych utworach i w ten sposób znam już Pana z najsympatyczniejszej strony. Miłoby mi jednak było poznać Pana choć z fotografii i otrzymać od Pana parę rysów biograficznych i literackich o całości pańskiego dzieła jako pisarza. Co? gdzie i kiedy Pan pisał? Od jak dawna Pan pisze? Wszak nie są to pytania niedyskretne skoro dyktuje je prawdziwa koleżeńska życzliwość i gotowość odpowiadania na wszelkie pytania.

Zostaję dla Pana z szacunkiem

Wila Zyndram-Kościałkowska

Niech mi Pan z łaski swej szczerze napisze, co Pan myśli o moich nowelkach?<sup>18</sup>

<sup>16</sup> „Byla zbytečnou“, tłum. A. Schwab-Polabský, Lumír, IX.

<sup>17</sup> Zapewne pomyłka Kościałkowskiej. Jirásek nie miał zamiaru tłumaczyć utworu pisarki polskiej.

<sup>18</sup> Por. list Jiráska do Hory z dnia 9. I. 1885 (Slavia, XIX, str. 390/391): „... Sl. Kościałkowské zaslal jsem „Dvě povídky“, věda dobře, že první z nich „Filosofská historie“ pro polské obecnstvo se nehodí. O druhé „U rytířů“ jsem tak nemyslel a poslal jsem jí proto, že obecně uznávána za zřáfílu. Slečna mně již psala a poslala mi také své povídky. Čtu však pomalu, pro nedostatek času Večer nesmím ani číst ani psát a račte uvážít, co času zbude při 19 hodinách nyní v zimě, kdy je jiné práce plné ruce. Co jsem přečetl „Anielka“ a „Byla nepotřebna“ (ta už švabachem přeložena), líbilo se mi velmi. Snad račíte Vy a také Herites něco překládati, jak mi slečna psala. Na četbu ostatních kusů se těším, jakož i na ty siluety, o nichž jste se zmínil.

Slečna něco ze svých drobnějších prací zašlu. ...“

1885  $\frac{14}{2}$  Maja Grodno

Szanowny Panie!

Na miły Wasz list z d. 20 Dubna opóźniłam się z odpowiedzią, raz że mi przed paru zaledwie dniami wysłali z cenzury „Raj světa“<sup>19</sup>. „Krajanke“ doszła mi jednocześnie z listem Waszym, powtóre że chciałam Wam przesłać moją fotografię z serdecznym podziękowaniem za Waszą. Chociaż pisarza poznaje się z dzieł jego i nieraz uważny i wnikający czytelnik, autora, którego na żywe nigdy nie widział czy, zna lepiej i bliżej niż jeden ze stałych jego znajomych, chociaż fotografii dając dokładną miarę rysów, bardzo niedokładne dają wyobrażenie o tem co rysy te ożywia, stanowi, fizjonomię, o wyrazie twarzy, uśmiechu, spojrzenia, i nic już a nic nie dają z tego głównego klucza do wnętrza ludzkich — głosu, radam żem Was panie, poznała choć z fotografii. Jedno bym tylko ośmieliła się Wam zarzucić oto, że pisząc obszerniej nieście mi nie napisali o sobie? Miłoby mi było, znając już nieco Was jako wysoce utalentowanego pisarza poznać otoczenie Wasze rodzinne, okoliczności w jakich pracujecie, miło by mi było mózż myślać nawiedzać Was pod Waszym dachem, znać z nazwy bliskich Wam ludzi?

„Raju světa“ nie mogłam tedy, dostawszy to przed paru dniami przeczytać dotąd. „Krajanke“ czytałam z żywym zajęciem a z żywszem jeszcze „Hejtmanską slávu“. Jest to jedna z najładniejszych historycznych powieści jaką mi się czytać zdarzyło, dramatyczna w prostym swym toku, owiana tchnieniem niepospolitej poezji. Pan Talafus<sup>20</sup> jest tak plastyczną i tak wycieniowaną artystycznie postacią, że zostaje na zawsze w pamięci, czy to gdy z okna swej ojczystej twierdzy rozgląda się po okolicy, w której nic się nie zmieniło oprócz — jego doli, czy gdy nad kielichem w starych sudrugów kole, wyprawia statecznie o swych wojennych przygodach, czy gdy zapada w zadumę, nucąc pieśń, dnie zapomnianej Estery... Polibě se mně pan Talafus i dikuji Vam Slovtuný Paně! (sic) żeście mię z nim zaznajomili. Wszak mi Pan łaskawie pozwolić raczy, przełożyć to na mój język rodowity?

Jednocześnie z listem tym wysłałam Panu dwie polskie książki. Nowelle najlepszego mego przyjaciela pana Leopolda Méyeta<sup>21</sup> i ostatnią powiastkę pani Elizy Orzeszkowej<sup>22</sup>. O pani Orzeszkowej nie mam co pisać. Znakomita ta społeczna powieściopisarka dostatecznie i u Was znana, dodam tylko, że mieszkając w jednym mieście, na głuchej prowincyi widzujemy się często i znamy z bliska. Nowelle Méyeta są niezaprzeczenie pisane z prawdziwym nowelistycznym — a takowy jest odrębnym — talentem, styl ich przytem jest równie wytworny jak obrobienie. Czy zna Pan powieści Sienkiewicza<sup>23</sup> i prace Okońskiego to jest Świętochowskiego?<sup>24</sup> Gdy dodamy Prusa<sup>25</sup>, to jest Głowackiego, będziemy mieli przedniejszych naszych obecnej doby pisarzy. Tu i ówdzie są jeszcze talenty i talenciki, lecz się z temi pierwszorzędnymi siłami mierzyć nie mogą.

<sup>19</sup> „Raj světa“ tłumaczył Franciszek Krček, Kraków, 1897, oraz Z. Hierowski, Warszawa, 1950.

<sup>20</sup> Talafus z Ostrova, postać występująca w noweli „Hejtmanská sláva“ oraz w powieści „Bratrstvo“. Por. również zdanie z listu M. Wystouchowej z dnia 3. I. 1893 do Alojzego Jiráskaa: „Szybko mijały mi godziny w towarzystwie rycerskiego Talafusa...“.

<sup>21</sup> Leopold Méyet (1850—1912), prawnik i literat, jeden z założycieli tygodnika „Niwa“.

<sup>22</sup> Eliza Orzeszkowa utrzymywała żywy kontakt z czeskim polonofilami E. Jeřínkiem i F. A. Horą, oraz z licznymi poetami i pisarzami czeskimi, m. in. z A. Cerným, J. Vrchlickým, E. Krásnohorską oraz Z. Podlipską. Z licznych tłumaczy Orzeszkowej na język czeski wymieniamy J. Bittnera, A. Cernego, C. Friča, R. Hanáka, F. Homolkę, F. A. Horę, B. Jasnovą, J. Koněrze, F. Kovařoviča, V. Kredbę, L. Kučerová, B. Kvapilová, J. Langnera, N. Mrštíka, J. Paulíka, V. Poka, J. Rozvodę, J. Sajíca, F. Vondráčka.

<sup>23</sup> Henryk Sienkiewicz należy w Czechach do dziś dnia do najbardziej poczytnych autorów obcych. Wszystkie utwory Sienkiewicza ukazały się w tłumaczeniu czeskim. Z tego „Quo vadis“ wydano w latach 1898—1936 aż 20 razy, (uwzględniono tylko wydania książkowe). „Ogniem i mieczem“ 16 razy (1877—1927), „Krzyżaków“ 10 razy (1899—1949), „Potop“ 10 razy (1899—1927), „Pana Wołodyjowskiego“ — 7 razy (1901—1928).

<sup>24</sup> Aleksandra Świętochowskiego tłumaczył na język czeski m. in. Jaroslav Rozvoda.

<sup>25</sup> Utwory Bolesława Prusa przełożyli na język czeski m. in. E. Čech, V. Duda, K. Handzel, F. A. Hora, F. Houdek, V. Kredba, J. L. Kubín, J. Langner, J. Pavlišta, B. Prusík, J. Radimský, J. Rameš, F. Rejzek, J. Rozvoda, J. Rypáček, H. Sedláček, E. Sojka, H. Teigová, F. Vondráček.

Sama pisuję tak mało, że z moich utworów długo zapewne nie Szanownemu Panu nadesłać nie będę mogła. Dla czego pisuję mało? Dużo by o tem mówić! Wszak na pozór jestem niezależna, niekrepuje mię żadna obowiązkowa praca, żadne nawet zajęcie, ani rodzinne, ani światowe względy. Tem nie mniej piszę mało, bardzo mało. Czytuję za to wiele, bardzo wiele! Rada jestem, że się Panu podobał „Wietrzyk“ — jest to mój ulubieniec! Pisałam to do Kalendarza Wileńskiego w 1882 r., na wsi latem, w chwilach dla mnie nadwyraz jeszcze ciężkich. Przerwałam niemoc boleści, jedynie dla tego aby coś mego pióra było w owym pamiętnym a dziś już pamiątkowym Kalendarzu. „Wietrzyk“ stanął we trzy poranki, Kalendarz przerwał panującą z musu na Litwie ciszę wydawniczą — ujrzał po niesłychanych przejściach światło dzienne. — W kilka miesięcy potem, Kalendarz, wydawnictwo Orzeszkowej w Wilnie, wszystko było porwane, stłumione tą żelazną prawicą, której wagi nie znać i poznać nie możecie, z tego tylko co o niej wiecie. Aby ją poznać trzeba ją czuć na swym karku od stu lat blisko, prawicę barbarzyństwa, na karku wolnych, ucywilizowanych, grzesznych zapewne bo i któż bez grzechu, lecz szlachetnych odważnych a w okowach tracących — jak to słusznie powiedział bard Hellenów „połowę cnoty“. Tak panie! Ograniczenie swobody, niewola poprostu, demoralizacja, sami wiecie o tem, i to jest największą naszą niedolą... a jest ich tyle!

Wróćmy do „Wietrzyka“. Więc został on chrzestnym ojcem Waszego bohatera Konia? Nie mógł mi Pan większej zrobić przyjemności! To mię pociesza, że moje nowelki oderwały Pana od jego prac i to przy chorych oczach. Cóż z oczami? Gdzie Pan zamierza spędzić letnie wakacje? Ja wyjadę z miasta pierwszych dni lipca dopiero.

Pozdrow przyjaźni! Upřemny ruku skisk! (sic) Wila Z. Kościalkowska

Adres Méyeta  
(Adwokat przysięgły)

Warszawa, Długa 17<sup>26</sup>.

9 Czerwca  
28 Maja 1888  
Grodno

Szanowny Panie!

Otrzymałam bardzo cenny wachlarz, z oryginalnymi rysunkami i autografami tych artystów, pisarzy, poetów, ludzi znamienitych i zasłużonych, których mam szczęście znać. Gdybym spotkała Pana, raczyłbyś dorzucić jaką perełkę, myśl, słówko, ze swym podpisem do tej mojej skarbonki? Lecz kiedyż się spotkamy, czy się spotkamy? Nie zanosi się na to. Skąd inąd czyśmy obcy sobie? czy chociaż zaocznie, nie poznaliśmy się wzajemnie wtem, co stanowi treść naszą? Więc oto mały, cieński szmatek papieru, odpowiedni wachlarzowemu promieniowi, na który niech mi Pan rzuci złotą myśl i słówko, abym to w odpowiednim miejscu nakleić mogła.

Czekam i z góry serdecznie dziękuję.

Cóż powiem o sobie? Tak mi źle i smutno, tak mię życiowe gnębą okoliczności, że zaprzestałam nie mał pisać. Jakiś tu, tam, przekład dla zabicia czasu, i oto wszystko.

A Wy Panie? Wasze oczy, prace? Jak się Wam powodzi?

Jaka to szkoda, że nie ma dotąd Czesko-Polskiego słownika. Wyglądam go z niecierpliwością. Czytać czeskie książki z zupełną niemal mogę swobodą, lecz żeby

<sup>26</sup> Por. list Jiráská do F. A. Hory z dnia 10. VI. 1885. (Slavia, XIX, str. 391): „... posílám Vám zároveň s tímto listem svou knížku (Krajanka-Hejtmanská sláva) a prosím, abyste ji laskavě přijal. Slá také na Litvu k sl. Kościalkowské, kteráž mi nedávno psala a kteréž těchto dnů odpověď chystám“. Wydaje się, że nie wszystkie listy Kościalkowskiej do Jiráská zachowały się. W liście Jiráská do Hory z dnia 3. III. 1886 (Slavia, XIX, str. 392) czytamy bowiem m. in.: „Sl. Kościalkowska, jak Vám asi známo, utrpěla mnoho požárem grodenským. Nyní mešká nějakou dobu ve Varšavě...“, a w liście z dnia 13. III. 1886: „Slečna Kościalkowska je ve Varšavě jenom návštěvou. Jinak je bytem v Grodně...“

się wziąć do przekładu poważnego i rozpocząć, od tak dawna wymarzoną, antologię, potrzebując słownika a posiłkowanie się francusko-czeskim, bardzo zresztą nędznym — bruzdzi mi.

Tem czasem, do zamierzonej pracy przygotowuję się, wczytując w Wasze utwory, których — dzięki ofiarności Waszej, posiadam wcale ładny już komplet.

Przeseram Panu uścisk dłoni i wyrazy prawdziwego szacunku

Wila Zyndram Kościalkowska

## 2. Trzy listy Elizy Orzeszkowej do Elišky Krásnohorskéj

Elizę Orzeszkową łączyły z bratnim narodem czeskim serdeczne więzy przyjaźni.

O polskiej pisarce, jej życiu i twórczości informowały społeczeństwo czeskie liczne artykuły w różnych pismach, gorliwie tłumaczono jej utwory i udostępniano je czytelnikom czeskim<sup>1</sup>.

Wkrótce już Orzeszkowa stała się jedną z najpopularniejszych autorek w Czechach. Świadczą o tym nakłady jej dzieł przełożonych na język czeski. Z najwyższym uznaniem wyrażali się czołowi pisarze czescy o autorce „Marty”. Alois Jirásek tak oto pisze w liście do Marii Wysłouchowej z dnia 11 I 1893: „Tyto dny bylo mně popráno spatřiti Vaši slavnou spisovatelku, paní Orzeszkovou, i u nás mnohými překlady dobře známou a vysoce váženou“<sup>2</sup>. Zaś Jaroslav Vrchlický pisze w liście do E. Orzeszkowej z dnia 2 IV 1891 r.: „Jsem od let Vaším ctitelem...“<sup>3</sup>

W całości przytaczamy tu dotychczas nie opublikowany list pisarki czeskiej Zofii Podlipskiej z dnia 23 V 1893, stanowiący odpowiedź na telegram Orzeszkowej z życzeniami z okazji 70 rocznicy urodzin:<sup>4</sup>

V Praze 23 V 93

Slovutná paní!

Vaše laskavá vzpomínka, Vaš vřídny pozdrav má pro mne cenu nevýslovnou. Dovolte, abych Vám děkovala z hlubin srdce. Kdybych vám vyslovila, jak geniální jsou Vaše díla, bylo by to nositi vodu do moře. Jiní to vyslovují a hlásají a Vaše sláva co den vzrůstá. Ale ve mně máte čtenářku, jež na sebe nechá působiti sílu, krásu, pravdivost Vašich výtvorů a méně posuzuje než cítí, která s nadšením a s láskou pojímá, co Jste vložila do Svých spisů.

Vy náležíte k těm autorům, předrahá paní, které nejen čtu ale miluji, které čtu jak věřící čte bibli. Jak nemám se těšit že na mne zpomínáte, že ke mně se obrátíte? Vysloviti jak mne to těší uniká obyčejným frásím. Činí mne to šťastnou. Byl večer, když Vaš telegram mne došel. Slunce nádherně zacházelo nad Vltavou a já měla chvíli, která měla cosi nadpozemského do sebe.

Viděla jsem Vaši Duši, ať kdo věří v duši čili nic. Přece je cosi pouze myšlenkového v bytosti člověka a to je pravá jeho moc.

Tou mocí promluvila Jste ke mně a já, drahá duše, objímám Vás.

Bud'te zdráva, šťastná, požehnána ve všem.

Vaše srdečná ctitelka

Sofie Podlipská

Paľackého nábřeží 1672 VI.

<sup>1</sup> Karol Oliva wymienia w bibliografii tłumaczeń czeskich z literatury polskiej (Przegląd Zachodni, 1951, nr 3/4)31 przekładów wydanych w formie książkowej w latach 1882—1951.

<sup>2</sup> Fotokopie listów Jiráska do Marii Wysłouchowej otrzymałem z Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

<sup>3</sup> Z bogatej korespondencji Orzeszkowej z autorami czeskiimi L. B. Swiderski opublikował w Listach Elizy Orzeszkowej, Warszawa-Grodno 1938, jedynie korespondencję z J. Vrchlickým.

<sup>4</sup> Oryginał listu Podlipskiej znajduje się w Archiwum Orzeszkowej Korbutianum, TNW.

Serdeczna przyjaźń łączyła Orzeszkową z najwybitniejszym polonofilem czeskim owego okresu — Edwardem Jelinkiem<sup>5</sup>. On to poświęcił Orzeszkowej wiele miejsca w swych pracach o „wzajemności“ czesko-polskiej. Wspomnijmy tu choćby artykuł „Dvě přítelkyně českého národa“<sup>6</sup> oraz książkę pt. „Pohledy do Litvy“<sup>7</sup>.

Eliza Orzeszkowa utrzymywała kontakt pisemny z licznymi autorami i polonofilami czeskimi. W Archiwum Orzeszkowej zachowały się listy A. Černého, J. Hudca, E. Jelínka, J. Koněrzy, E. Krásnohorskéj, B. Kvapilovéj, J. Paulíka, Fr. Pavlišty, Z. Podlipskéj, F. Šimáčka, F. Vondráčka, J. Vrchlickiego, V. Kredby, E. Valečka, Stein-Táborského oraz listy praskiej Umělecké Besedy<sup>8</sup>.

Gdy naród czeski z wielkim entuzjazmem odbudowywał pożarem zniszczone Národní divadlo, i Orzeszkowa dołożyła swoją cegiełkę — dnia 15 IX 1881 r. wpłacając w fundusz odbudowy 25 rubli. Świadczy o tym kwit, zachowany w zbiorach Biblioteki Muzeum Narodowego w Pradze.

O tym, jak ceniono Orzeszkową w Czechach, świadczy najlepiej przyjęcie jej w r. 1891 w poczet członków stowarzyszenia czeskich twórców w Pradze — Umělecká beseda. Wtedy autorka „Nad Niemnem“ wystosowała do tego stowarzyszenia list następującej treści:<sup>9</sup>

Do Uměleckíj Besedy w Pradze.

Szanowni Panowie!

Radość, którąście mi sprawili przez zaliczenie mię do swojego wysoce szanownego koła, jest tem większą, że od dawna przejęta jestem dla Was uczuciami najgłębszego poważania i żywej sympatii. Od dawna życie szlachetnego i rozumnego narodu czeskiego nie jest mi nieznanem, a wszystko, co wiąże się z jego dziejami i cywilizacją, budzi we mnie gorące zajęcie. Demokratyczny ustrój społeczeństwa Waszego, praca i przemyślność, któremi piędź po piędzi odzyskujecie to, co Wam koleje czasu odebrały — obywatelskie wykształcenie, którego dosięgnąć zdołał lud Wasz, i takąż spójność, która ze wszystkich klas i sił społecznych czyni jedno cięciwo, z niezwalczoną energiją ku wspólnemu celowi wyteżone, oto przymioty, któremi przyświecacie społeczeństwu innym, jako zachęta, hasło i przykład.

Ale nie tylko surowa, obywatelska cnota wzrasta na ziemi Waszej. Niegdyś, jaśniała ona pierwszą i najślawniejszą w Słowiańszczyźnie wszechnicą i dziś wydaje wdzięczne i wspaniałe kwiaty poezji i sztuki. Ze współczesnymi powieściopisarzami Waszymi spędziłam wiele godzin dobrych i miłych. Karolina Svietla była jedną z najdroższych mistrzyń mojej młodości a ilekroć trzymam w rękę utwór Waszego wielkiego poety Jaroslawa Vrchlickiego, ze czcią pochylam czoło, jak się czynić zwykło przed geniuszem.

Zwiedzałam kraj Wasz i zdawało mi się, że nad malowniczymi górami czeskimi, nad zamieszkującym je dzielnym ludem, unosił się na złotych i szkarłatnych skrzydłach wolności i męczeństwa potężny a przezczysty duch Jana Husa. Około niego, za nim leciały duchy rodaków moich, którzy w obronie idei przez wielkiego męczennika Waszego głoszonej, krew swoją zmieszali na czeskich polach, z krwią zastępów Žižki i Prokopa.

<sup>5</sup> Listy Jelínka do Elizy Orzeszkowej zachowały się w Archiwum Orzeszkowej w Warszawie. Fotokopie listów E. Orzeszkowej do E. Jelínka otrzymałem dzięki pośrednictwu Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą z Biblioteki Muzeum Narodowego w Pradze.

<sup>6</sup> Nedělní listy z dnia 11 III 1888 oraz Vzpomínky Edvarda Jelínka, wyd. A. Černý, Praga, 1904.

<sup>7</sup> Praha 1895, s. 101—103.

<sup>8</sup> W zbiorach Biblioteki Muzeum Narodowego w Pradze znajdują się listy Orzeszkowej do E. Jelínka, E. Krásnohorskéj, „Uměleckéj besedy“, V. Kredby, E. Valečka oraz Stein-Táborského. Listy Orzeszkowej znajdują się również w czeskich zbiorach prywatnych.

<sup>9</sup> Oryginał tego listu znajduje się w zbiorach Biblioteki Muzeum Narodowego w Pradze. Opublikowany był w 1891 r. w przekładzie na łamach prasy czeskiej. Autorem przekładu jest prawdopodobnie E. Jelínek. Na pierwszej stronie oryginału listu znajduje się bowiem notatka Jelínka „Proszę o łaskawy wzrot“ [sic!].



Obraz Waszej złotej Pragi z błękitną Wełtawą i uroczemi jej wyspami, ze wspa-  
niałym Hradczynem, z wieżami starożytnych świątyń, z poważnemi murami  
prastarych miejsc, ze świetnem, a rękoma całego narodu wzniesionem „Narodowem  
Divadlem“ — po wielu latach stoi mi przed oczyma tak jasno i wyraźnie, jakobym  
widziała go wczoraj, a zapomnieć nie miała nigdy.

Tam, w złotej Pradze, z rozrzewniającą gościnnością przyjętą zostałam przez  
szanownego ziomka Waszego Edwarda Jelinka, którego potem z uczuciem szczerze  
radości witałam w progach swoich na Litwie i który odtąd pozwala mi zaliczać siebie  
do najwięcej szanownych i kochanych przyjaciół moich. Tam także spędziłam kilka  
niezapomnianych chwil z poetką Waszą Eliszką Krasnohorską, w której ujrzawszy  
rzadkie, a piękne połączenie talentu z wdziękiem, rozumu z serdecznem ciepłem,  
przez nią nauczyłam się szanować i kochać kobietę czeską.

Tyłu niemi sympatyi ku Wam pociągana, dumną i szczęśliwą czuję się teraz,  
wobec dowodu, że na Waszą łaskę zasłużyć zdołałam. Dumną i szczęśliwą czyni mi  
myśl, że nazwisko moje zapisałiście w szeregu imion swoich i że mam odtąd prawo  
uważać się za współtowarzystkę Waszą.

Za ten niespodziewany zaszczyt i tę wielką radość, któremi raczyliście mię  
obdarzyć, przyjmicie podziękowanie gorące i szczerę, a z niem razem uściśnienie ręki,  
którą Wam poprzez dzielącą nas przestrzeń podaję, w znak najwyższych serca  
ludzkiego uczuć szacunku, braterstwa i wdzięczności.

Eliza Orzeszkowa

Grodno, 16 stycznia 1891.

W pierwszej połowie lipca 1881 r. Eliza Orzeszkowa przybyła do Pragi<sup>10</sup>. Wtedy  
zawarła znajomość m. in. z Elišką Krásnohorską (E. Pechová, 1847—1926<sup>11</sup>), czołową  
lirycką czeską, zwolenniczką „wzajemności“ czesko-polskiej, która utrzymywała  
kontakt z B. Grabowskim, M. Konopnicką, A. Langem, Z. Przesmyckim, W. Szukie-  
wiczem i in.

Ona to dała literaturze czeskiej kongenialny przekład Pana Tadeusza<sup>12</sup>, arcy-  
dzieło czeskiej literatury przekładowej.

Krásnohorská, pionierka emancypacji kobiet czeskich, od r. 1874 redaktorka  
Żenskich listów zaprzyjaźniła się z naszą pisarką, która w utworach swych tak  
skutecznie walczyła o równouprawnienie kobiet.

Ciekawa jest korespondencja tych postępowych pisarek, walczących o lepsze  
jutro. Zwłaszcza trzeci list Orzeszkowej, prawdopodobnie z pierwszej połowy lutego  
1882 r., jest szczególnie ciekawy. Polska autorka wyraża w nim bowiem swoje uczucia  
do bratniego narodu czeskiego.

Dziewięć listów Krásnohorskiej do E. Orzeszkowej opublikował Stefan Treugutt  
na łamach Pamiętnika Literackiego, XL, 1952. Listy Orzeszkowej do E. Krásnohor-  
skiej nie były dotychczas ogłoszone w swym brzemieniu polskim<sup>13</sup>. W zbiorach  
Biblioteki Muzeum Narodowego w Pradze zachowały się odpisy trzech listów  
Orzeszkowej do Krásnohorskiej, sporządzone przez Wacława Kredbę oraz jeden —  
z dnia 11 I 1882 — w oryginale. Nie są to więc wszystkie listy Orzeszkowej z jej

<sup>10</sup> O wrażeniach z Pragi pisze Orzeszkowa szczegółowo w listach do E. Jelinka.

<sup>11</sup> Krásnohorská jest autorką kilku cykli wierszy lirycznych i patriotycznych, (Z máje  
žiti, Ze Sumavy, K slovanskému jihu, Vlny v proudu, Letorosty, Na živé struně, Bajky vel-  
kých), libretta do oper Smetány i Fibicha (Hubička, Tajemství, Čertová stěna, Blaník i in.)  
oraz licznych przekładów arcydzieł literatury polskiej, rosyjskiej, angielskiej i niemieckiej.  
Bogata jest również spuścizna nowelistyczna Krásnohorskiej.

<sup>12</sup> Pan Tadeáš, Praha 1882; II wyd. Praha 1892; III wyd. Praha 1917; IV wyd. Praha 1925.  
Zamierzony przez Franciszka Halasa przekład „Pana Tadeusza“ wskutek przedwczesnej śmierci  
poety nie został zrealizowany. Obecnie tłumaczy „Pana Tadeusza“ na czeski Franciszek  
Nechvátal.

<sup>13</sup> Czeski przekład listów z dn. 13 XII 1881 i 11 I 1882 oraz listu bez daty ogłoszono w arty-  
kule Eliza Orzeszkowa w dopisech, Osvěta, 1910.

korespondencji z poetką czeską. Brak drugiej ich partii, w której mowa o zamierzonej wspólnej pracy literackiej.

Publikując tu listy Elizy Orzeszkowej do Elišky Krásnohorskéj składam serdeczne podziękowanie Dyrekcji Biblioteki Muzeum Narodowego w Pradze za przesłanie mi dzięki pośrednictwu Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w Warszawie fotokopii listów tych i mgrowi Edmundowi Jankowskiemu za udostępnienie mi zbiorów Archiwum Orzeszkowej w Warszawie.

13 XII 82

Szanowna Pani!

Przypominam się Jej pamięci. W mojej — chwila spędzona z czeską siostrą po myśli i piórze pozostała bardzo głęboko i trwale.

Załączony tu list francuski pochodzi od Amerykanina, człowieka bardzo poważnego, którego matka wydaje przepyszne dzieło o kobietach amerykańskich w dwóch pierwszych tomach a europejskich w trzecim. Tom pierwszy posiadam. Jest bardzo pięknym tak co do treści, jak co do formy, i dla całego przedsięwzięcia budzi zaufanie jak największe. Wezwana do współpracownictwa w dziele tym, napisałam do 3 tomu rozdział o kobiecie polskiej. Państwo Stanton pragną mieć szkic podobny o Czeszkach a mniemam, że nikt pracy tej lepiej dokonać nie potrafi, jak Szanowna Pani. Dlatego doradziłam państwu Stantom udanie się z prośbą odpowiednią do Pani i teraz popieram ją sama, prosząc, aby imiona i portrety nasze mogły w dziele tem znaleźć się obok siebie<sup>14</sup>. Dla mnie będzie to zaszczytem i przyjemnością, dla dzieła korzyścią. bo dwa rozdziały nasze, mój i Pani, dadzą światu możliwość zapoznania się z kobietami dwu szczepów słowiańskich, pokrewnych z sobą nie tylko przez pochodzenie, ale i przez historyczne koleje. Odpowiedź swą panu Stanton racz Pani adresować do mnie, a ja mu ją prześlę. Pragną, aby odmówną nie była.

Szkic swój pisałam po polsku, Pani też może pisać po czesku, tłómaczą tam rozdziały te z języków różnych, na francuski i angielski zarazem.

Jeżeliby Szanowna Pani życzyła sobie dla zaznajomienia się z rozmiarami i naturą pracy tej szkic mój przeczytać, prześlę go Jej najchętniej i jak najprędzej.

Proszę o pamięć życzliwą i przyjęcie wraz z wyrazami głębokiego szacunku, serdecznego uściśnienia.

Eliza Orzeszkowa

11 I 82

Szanowna Pani!

Zaraz po powrocie z podróży, w której miałam wielką przyjemność poznać Panią, ośmieliłam się wysłać pod Jej adresem dwa egzempl. wileńskiego wydawnictwa i list, którym prosiłam Panią o przyjęcie jednego z nich a wręczenie drugiego Panu Jelinkowi. Z pisma Szan. Pani przed dwoma dniami otrzymanego<sup>15</sup>, a jedynego, jakie mię od Niej doszło, dowiedziałam się, że list mój w drodze zaginął. Powtarzam więc bardzo uprzejmą prośbę moją, abyś Pani raczyła te kilka książek, przeze mnie wydanych, zachować u siebie jako pamiątkę chwili, którąśmy razem spędziły, i dowód szczerzej chęci mojej zdobycia sobie życzliwej Jej pamięci.

Cieszę się bardzo, że prośba pana Stanton'a nie spotkała się z odmową Pani i że wydawnictwo amerykańskie zawrze w sobie wiadomość o cywilizacyjnym rozwoju kobiet czeskich, piórem Pani skreślona. Gdy tylko pracę Pani otrzymam, pośpieszę przesłać ją do Paryża, gdzie zamieszkują osoby, zajmujące się zbieraniem prac tych z różnych krajów Europy<sup>16</sup>. Proszono mię stamtąd o wskazówki, tyczące się kobiet węgierskich, mianowicie pisarek, do których można by się udać z prośbą o pracę

<sup>14</sup> Trzeci tom Stanton'a *The Woman Question in Europe, 1884*, zawiera artykuły napisane „by Elise Oresko“ oraz „Elise Krasnohorska“. Fotografii obu autorek, o których wspomniano w tym liście Orzeszkowej, nie zamieszczono.

<sup>15</sup> List Krásnohorskéj z dnia 17 X 1881.

<sup>16</sup> W Paryżu mieszkała wtedy pisarka i działaczka społeczna Maria Szeliga, która redagowała *Bulletin de l'Union Universelle des Femmes*.

podobną. Ze wstydem wyznaję, że we względzie literatury węgierskiej jestem bardzo ciemna. Jeżelibyś Pani mogła i chciała oświecić w tym względzie, to jest, wskazać nazwisko i adres jednej z przodujących pisarek węgierskich, byłabym Jej za to szczerze wdzięczna.

List Pani, jakkolwiek nie uczyłam się nigdy po czesku, całkiem prawie zrozumiałam; kilka słów, których zrozumieć nie mogłam, wytłómaczyła mi jedna z przyjaciółek moich, znająca dobrze język czeski<sup>17</sup>. Czy Pani z łatwością listy moje czyta i rozumie? Z Panem Jelinkiem prowadzimy częstą i obszerną korespondencję po polsku. Jest to człowiek, któremu kiedyś, w dobrych czasach, Polacy wystawia pomnik — bo jeśli w szczęściu życzliwość nam miła, to jakąż cenę przywiązywać należy do przyjaciela w niedoli? Czy Pani wie o tem, że w wieku XVI wyższe klasy społeczne w Polsce tak powszechnie i chętnie używały w rozmowie mowy czeskiej, że satyrycy i moraliści gromili je za zaniedbywanie dla niej języka polskiego? Obszerna o tem rozprawa znajduje się w Dworzaniu Łukasza Górnickiego.

Oczekując przyrzczonego rękopisu, z głębokim szacunkiem i serdecznie rękę Pani ściskam

Eliza Orzeszkowa

Szanowna Pani!<sup>18</sup>

Szkic o kobiecie czeskiej wczoraj otrzymałam a dziś do Paryża wysyłam. Przeczytałam go z żywą przyjemnością i zakochałam się w kobiecie czeskiej, gdyby nie to, że od dawna już kocham cały naród Wasz za dzielność jego i wytrwałość, za rozum polityczny jego i wolnomyślność filozoficzną, nadewszystko za te demokratyczne jego cnoty, które mu dały lud oświecony i patriotyczny i pracowity, silny, inteligentny stan średni. My Polacy mamy także narodowe zalety nasze i sprawiedliwie zasługujemy pośród społeczeństw ucywilizowanych na miejsce poczesne. Ale niektórych właściwości Waszych bardzo zbawiennych niedostaje nam wcale; dlatego w ubogich pismach moich stawiam Was często za przykład narodowi memu; dlatego pragnę dla mojej ojczyzny najściślej z Wami i najgruntowniej przymierza. Miejmy nadzieję, że to, co dziś siejemy, wzrośnie kiedyś bujnie, ku pożytkowi dwu narodów, bratnich ze sobą pochodzeniem i nieszczęśliwą dolą, a które wzajem szanować się mogą i mają czem się dzielić i obdarzać. Czasem, w chwilach różowych marzeń, widzę przyszłość daleką, przyszłość, w której ze mnie i z Ciebie, Pani, prochy tylko w łonie ziemi pozostaną, lecz w której Twój i mój naród stać będą obok siebie, ręka w rękę, wolne, szczęśliwe, razem zjednoczonymi siłami pracując dla światła, broniące się od powrotu ciemności. Czy marzysz tak kiedy? W szczęśliwszem, choć jeszcze nieszczęśliwym miejscu żyjąc, nie potrzebujesz może uciekać od rzeczywistości w krainę rojeń. Dla nas tu przyszłość jest wszystkim i dla niej tylko, tylko w jej imię znosić możemy terazniejszość.

Pisząc do mnie po czesku, robisz mi Pani wielką przyjemność. Listy Twoje rozumiem zupełnie i przez nie zaznajamiam się trochę z językiem Waszym, którego uczyłabym się, gdybym choć trochę więcej czasu miała. Być może jednak, że w roku przyszłym czas znajdę i lekcje czeskiego języka brać będę.

szczęśliwą czuję się, że książki moje podobały się Pani. Wkrótce ośmielę się znowu obciążyć stolik Twój parą nowych a wszystko, co wzajemnie od Pani otrzymam, będzie mi drogą pamiątką i dowodem, że nie odrucasz przyjaźnie Ci podawanej dłoni mojej.

Jaką jest ta galimathia, którą p. Szeliga<sup>19</sup> urządziła w interesie amerykańskiego wydawnictwa, nie pojmuję i dziś właśnie zapytuję o to pełnomocnicę państwa Stanton w Paryżu, z którą mam stosunki. Najpewniej jednak odezwę p. Szeligi do Szan. Pani na seryo brać nie trzeba. Jest to osoba nie bez zdolności, sympatyczna i dobra. Zdaje się jednak, że należy do rzędu tych kobiet, które emancypacją kobiecą spozstrzegają

<sup>17</sup> Prawdopodobnie Wilhelmina Zyndram Kościółkowska.

<sup>18</sup> List trzeci, bez daty, jest odpowiedzią na list Krásnohorskiej z dnia 3 II 1882. Należy więc przypuszczać, że był napisany w pierwszej połowie lutego tegoż roku.

<sup>19</sup> W liście do Wacława Kredby z dnia 25 VI 1910 pisze Krásnohorská m. in.: „Na dopise p. Stantonové mám poznamenánu adresu pí Marie Szeligi, ale nemohu si určitě vzpomenouti, kterak se tehdy do té záležitosti vmísila...”

przeważnie z awanturycznej jej strony. Talent i bystrość pewną ma, ale siły charakteru i głębi umysłowej nie ma. Dlatego w literaturze nic prawie nie zrobiła a od lat paru wcale po polsku nie pisze. Może pisze po francusku, ale, jak Francuzi mówią, sans consequence. Myślę, że odezwa jej do Pani jest jedną więcej awanturą i tyle.

Z głębokim szacunkiem pozdrawiam i z całego serca całuję Panią.

Eliza Orzeszkowa

### 3. List Zygmunta Wintera do W. Eliasza-Radzikowskiego

Niejedną polską postać znajdziemy w bogatej spuściźnie literackiej Zygmunta Wintera (1846—1912), pisarza i historyka kultury materialnej, twórcy realistycznej noweli historycznej czeskiej.

Np. w „Obrázku rakovnickém“ pt. „Příšera“ (Lumír, X, 1882, oraz „Dílo Zikmunta Wintra“, III) występuje „Polak Krakovský... složitý pacholek v rudém kabátě v bílých galihotech, v punčochách rudých, s vlasy dlouhými, s obdélnou a obřídlou bradou přirousou...“, oraz drugi Polak — „...Tomáš, a byl z Glogovce, osoba neveliká, holá, s černou obřídlou bradkou, v bílém barchantovém kabátě se zelenými rukávy“.

Główną postacią „Pražského obrázku“ pt. „Kámen filosofský“ (Květy, 1893, Dílo, VII) — to wysoce słowny polski pan, p. Michał Sendzimír ze Skorsky na Lukavici a Lygotě, alchemik, poszukujący kamienia filozoficznego, przeżywający bolesny zawód miłosny, gdy narzeczona jego, „urozená a nábožná Anna Belvicová ze Stampachu vzkázala mu, že ho nechce, že za něho nepůjde...“

Amatorem piwa praskiego, zarazem tłumaczem dwóch Greków na mowę słowiańską, którzy opowiadają ciekawym Prażanom na Malém rynečku różne przygody, to Paul, „...Polák v černém kaftáně“ w „Obrázku“ pt. „Bál na Malém rynku pražském“ (Zlatá Praha, XII, 1896, Dílo V).

„Polský Don Juan“ to tytuł nowelki, opublikowanej po raz pierwszy w „Zábavných lístcích“ z r. 1900 (Dílo VI). Bohaterem tej nowelki to „Stanislav Salásek, Polák z Krakova“, który przybywszy r. 1586 do Pragi szerzył zamęt w szeregach praskiej poci pięknej, a gdy groziło mu małżeństwo z czcigodną wdową, Katarzyną Gnova, która go z bogatym orszakiem oczekiwała przed ołtarzem w kościele św. Michała, uciekł i więcej się nie pokazał w stolicy Czech.

W „Obrázku pražském“ pt. „Dva dni na staroměstském domě radním“ (Oseni 1908, Dílo VII) występują dwaj studenci polscy, oświadczający praskiemu pisarzowi miejskiemu: „Jesteśmy studenti (sic) z Krakowa (sic) a chcemy putować do Rzyma“, a w powieści historycznej pt. „Mistr Kampanus“ (Zvon, 1906, 1907, VI, VII, pierwsze wyd. ks. Pha 1909) w cz. II, rozdz. IV („Hora kletá“), w porywającym opisie bitwy pod Białą Górą — autor otrzymał za drugą część „Mistra Kampanusa“ w r. 1908 pierwszą nagrodę Akademii Czeskiej — po stronie wojska cesarskiego biorą udział Polacy i kozacy „... letí, uzdy držice v zubech a křivolaké šavle i pistole v rukách“.

Letěli nahoru a vyli.

Některí volali: Psia krev!“

Zygmunt Winter, nauczyciel historii w gimnazjum w Rakovníku i Pradze, był równocześnie autorem licznych prac naukowych z dziedziny historii kultury materialnej.

Korzystał również ze źródeł polskich, o czym świadczy m. in. list autora „Mistra Kampanusa“ z dnia 6 V 1898 r. do Walerego Eliasza-Radzikowskiego (1840—1905), malarza polskiego, popularyzatora Tatr, autora przez niego ilustrowanych opracowań z historii kultury jak np. „Ubiory w Polsce i u sąsiadów“ (III cz. 1879—1899), „Szczerbiec — miecz Bolesławowski“ (1898), „Korony królów polskich“ (1899) i in.

Szczególnie pierwsza z wymienionych prac Eliasza musiała zainteresować Wintera, współautora pracy pt. „Dějiny kroje v zemích českých“ (Winter, C. Zibrť,

II, Praha, 1893). Warto przypomnieć, że recenzję o pracy czeskiej pióra Br. Grabowskiego znajdujemy na łamach „Wisły“ (1893, 198—207). List Wintera — napisany w języku polskim, zdeponowany w Bibliotece Narodowej w Warszawie (nr inw. 2845 k 103—104) charakteryzuje dobitnie skromność mistrza czeskiego i świadczy równocześnie o gorących jego uczuciach do bratniego narodu polskiego.

List, który podają bez poprawek, brzmi:

Wielce szanowny Panie!

Za zacny podarunek, za owoce Pańskiego pędzla i pióra, za książkę, przysłaniem której mię czcigodny Pan laskawie zaszczycił raczyłeś, wyrażam Panu serdeczne, gorące dzięki.

Zaczerpnąłem nieraz naukę z Pańskich prac, teraz mam jedną z takich dzieł Pańskich z własnoręczną dedykacją autora.

Szczerze wyznaję, że to uważam jako wielki zaszczyt dla siebie, poprzednio dla tego, że dzieło pochodzi od Pana, dla imienia którego mam wielkie uszanowanie, i powtóre dla tego, że prace moje, o których mniemałem, że nikt nigdzie ich nie zna (bo nigdzie nic niewysyłałem) wbrew temu doszły braterskich rąk polskich.

Bądź Pan zdrów przede wszystkim dla swego narodu, ale też dla Swego oddanego

sługi

Dra Zikmunta Wintera

Praha 6. Maja 1898.

Należy tu jeszcze zaznaczyć, że Walery Eliaz-Radzikowski utrzymywał żywe kontakty z Czechami.

Jest on ilustratorem książki Droża pt. „Tatry“ (wspólnie z L. Zvěřiną) i jak dalej podaje Jan Reychman w biografii Eliasza (Polski słownik biograficzny, Kraków, 1948), ilustrował on również „Světazar“.

Część archiwum Eliasza, która jest w posiadaniu Witolda Paryskiego w Zakopanem, zawiera wiele listów autorów czeskich, m. in. Edwarda Jelinka oraz Franciszka Krčka ze wzmiankami o Jelinku.

Również wśród fragmentu korespondencji i papierów po Radzikowskim z lat 1864—1910, zdeponowanym w Bibliotece Narodowej w Warszawie, znajdujemy nieco śladów kontaktów z Jelinkiem. M. in. dwa jego bilety wizytowe — jeden pusty, drugi zawierający krótką wzmiankę (bez daty) o jakimś Tylce, który „... jest bardzo poczciwy człowiek, więc obiecałem mu, że pojedzie z Czechami z Chabówki“, dwie karty korespondencyjne (pierwsza z dnia 23 I 1896 r., druga bez daty — na stemplu poczty praskiej jest dobrze czytelna data 5 I 97), świadczące o staraniach Jelinka dot. wystawienia prac Eliasza w Pradze.

Najciekawsze bodaj jest zdanie w liście Jelinka z dnia 9 XII 1896 r.: „Bardzo wdzięczny jestem szanownemu Panu za łaskawe wiadomości o niniejszym Waszem ruchu ludowym w Galicji. Rozumię się, że wszystko to mnie zawsze niezmiernie zajmuje“.

Warto by wyszukać list Eliasza z tymi informacjami w archiwum czeskiego działacza, które jest w posiadaniu Akademii Czeskiej w Pradze.

JERZY SLIZINSKI